KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 16go Lipca. Rok 1863. № 159. Dnia 4 (16) Lipca 1863 Roku.

Czwartek. | Wschód Słońca g. 3 m. 59 Zachód „ „ 8 „ 12 | Jutro, ŚŚ. Alexego Wyzn: i Berty P.

Wypis z Potokółu Sekretarjatu Stanu Król: Pol:.

Z Bożej Łaski,

MY ALEXANDER II,

Cesarz i Samowładca Wszech Rossji, Król Polski, Wielki Xiążę Finlandzki.

etc, etc, etc.

W zamiarze zasilenia środków Skarbu Naszego Królestwa Polskiego, na pokrycie wydatków Budżetu 1863 r. i po nim następnego, zważywszy, że z dozwolonego Ukazem Najwyższym z d. 26 Lutego (9 Marca) 1848 r., wypuszczenia w obieg Biletów Skarbowych Królestwa, na trzy miljony rubli srebrem, na okaziciela, $4^{32}/_{100}$ procentu od sta rocznie przynoszących, z obowiązkiem przyjmowania tychże po cenie nominalnej, we wszystkich Kasach Skarbowych, na rachunek podatków, oraz wszelkich innych należności Skarbowych, i rozdzielenia ich na trzy Serje, na miljon rubli każda, pierwsza serja tych biletów zupełnie wyszła z obiegu, a druga jest już w połowie umorzoną,— na przedstawienie Rady Administracyjnej Rozkazujemy:

Art: 1. Wypuścić w obieg częściowo i w miarę potrzeby, trzecią Serję biletów Skarbowych Królestwa Polskiego, na jeden miljon rubli srebrem, pod warunkami w pomienionym Ukazie Najwyższym z d. 26 Lutego (9 Marca) 1848 r. zastrzeżonemi i z pozostawieniem Radzie Administracyjnej prawa oznaczenia, na wniosek Dyrektora Głównego Skarbu, ile z powyższej summy miljona rubli srebrem ma być wypuszczonych w obieg biletów sto-rublowych dotychczasowej formy, a ile pięćdziesięcio i dwudziesto-pięcio rublowych.— Upoważniamy oraz też Radę Administracyjną do udzielania według swego uznania Komisji Skarbu zezwolenia, na zastępowanie biletów jednej wysokości, biletami wysokości innej, a to pod nadzorem i kontrolą Komisji Umorzenia Długu Krajowego, stosownie do art: 2go tegoż Najwyższego Ukazu.

Art: 2. Rada Administracyjna obowiązaną jest wydać szczegółowe przepisy, co do kształtu i cech, jakie mieć powinny pomienione bilety pięćdziesięcio i dwudziesto-pięcio rublowe; również od tejże Rady zależeć będzie oznaczenie dnia, w którym wypuszczenie takowych biletów ma się rozpocząć.

Art: 3. Wykonanie niniejszego Ukazu Naszego, który w Dzienniku Praw ma być zamieszczony, Radzie Administracyjnej polecamy.

Dan w Petersburgu, d. 25 Czerwca (7 Lipca) 1863 r.

(podpisano) „ALEXANDER."

przez Cesarza i Króla.

Minister Sekr: Stanu,

W zastępstwie, Towarzysz Ministra

(podpisano) W. *Płatonow*. (D.P.).

Nadeszła tu z Londynu następująca depesza telegraficzna:

Wtorek, 2 (14) Lipca 1863 r.

Wczoraj, w Izbie Wyższej manifestacja pokojowa. *Russel* zaprzecza jakoby istniał zamiar wysłania floty na morze Baltyckie. *Grey* oświadcza się przeciwko wszelkiemu działaniu dążącemu do wywołania wojny na korzyść Polski. *Russel* powtarza zapewnienie, że Gabinet nie chce interwencji zbrojnej, tylko dyplomatyczną. (Dz: Pow:).

Jutro, to jest dnia 17 b. m., w Kaplicy Literackiej, przy Kościele Metropolitalnym Śgo Jana w Warszawie exystującej, odbędzie się o godzinie 9ej z rana, żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Kajetana *Leniectkiego*, Członka Archi-Konfraternji Literackiej; na które, Senjorowie, Wspól-Braci, oraz Familja zmarłego zapraszają.

Jutro o godzinie 9tej rano, w Kościele Śgo Krzyża, odbędzie się Nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Stefana *Brzozowskiego*, w dniu 8 b. m. zmarłego; na które Krewnych i Przyjaciół zaprasza się.

Za duszę ś. p. Leona *Kulczyckiego*, zmarłego dnia 17 Kwietnia r. b., odbywać się będzie Nabożeństwo żałobne jutro o godzinie 10tej z rana, w Kościele XX. *Reformatów*; na które zaprasza się Przyjaciół i Kolegów zmarłego.

W dniu 18 b. m., jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Pelagji z Wierzbowskich *Zembrzuskiej*, w Kościele XX. *Reformatów*, odprawiać się będzie żałobne Nabożeństwo o godz: 10tej z rana; na które Krewnych i Przyjaciół, pozostały Mąż i Siostra, zapraszają.

Wczoraj o godz: 4½ z południa, zszedł z tego świata ś. p. Władysław *Pomykalski*, Towarzysz Sztuki Typograficznej, po 6-miesięcznej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w wieku lat 23. Pozostała Matka z Rodziną, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 4ej po południu, z Kościoła XX. *Bernardynów*, na cmentarz Powązkowski.

Karolina z Dresslerów *Klopfert*, Żona Obywatela miasta Warszawy, w wieku lat 42, po długiej i ciężkiej chorobie, wczoraj rozstała się z tym światem. Pozostały w głębokim smutku Mąż wraz z pięciorgiem Dzieci, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godzinie 6tej po południu, z mieszkania przy ulicy Długiej Nro 590, na cmentarz Ewangelicko-Augsburgski.

Julja z Klimkiewiczów *Kreczmar*, po długich cierpieniach, wczoraj przeniosła się do wieczności, osierociwszy Męża i czworo Dzieci. Wyprowadzenie zwłok jej nastąpi jutro o godzinie 5tej po południu z Kościoła Śgo Krzyża, na cmentarz Powązkowski.

Wacław *Hanusz*, syn Urzędnika Rządu Gubernjalnego Warszawskiego, przeżywszy 7 tygodni, wczoraj o godzinie 8ej rano, z prawdziwym smutkiem Rodziców, rozstał się z tym światem.

Z Opoczna.— W dniu 8 Lipca bieżącego roku, odgłos żałobnych dzwonów obwieścił: że ś. p. Helena z Węssów *Dąbrowska*, Żona W. Juljana *Dąbrowskiego* Urzędnika Biura Powiatu, zasnęła w Bogu. Zaledwie 26tej dobiegła wiosny, gdy niezbadane wyroki niebios, po kilko-dniowych cierpieniach, do lepszego powołały ją żywota. Ten cios straszny, ugodził w serce stroskanego Męża, Rodziny, Przyjacioł i Znajomych, bo ś. p. *Helena*, ozdobiona wysokiemi przymiotami duszy i serca, dusze i serca wszystkich pociągała ku sobie. Wychowana pod okiem zacnej Matki, od dziecinnych lat postępowała po ciernistej drodze życia z tą Wiarą, jaką BÓG wybrańcom swoim zaszczepia. Cicha i skromna, w pożyciu wierna i stała, umilała ciężkie kłopoty uśmiechem Anioła. Oddana ukochanemu Mężowi i dwom małym dziś osieroconym Córeczkom, wiodła bogobojny żywot po Chrześcjańsku, i BÓG też opromienił tę złotą duszę. Kiedy cierpienia powaliły ją na łoże boleści, z pokorą poddała się Woli NAJWYŻSZEGO. Opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, z dziwną rezygnacją i przytomnością umysłu, tym niepojętym hartem, przywołuje uśmiech na usta, i żegna kilkakrotnie uściskiem zbolałego Męża, żegna i błogosławi Dzieciny, żegna wreszcie obecnych Przyjacioł i sługi, i jakby na znak pamięci, z temi pożegnaniami ubiega po nagrodę poczciwego życia. Szanowne zwłoki na barkach Przyjacioł niesione, exportowane przez W. JX. Kanonika *Jobkiewicza* Proboszcza Sławińskiego, w assystencji miejscowego Duchowieństwa, złożono na Parafjalnym cmentarzu. Liczne grono Przyjacioł i Znajomych, towarzyszyło temu smutnemu obrzędowi, a łzy wszystkich świadczyły wielkość straty, jaką, w zgonie ś. p. *Heleny* ponieśliśmy. Cześć jej pamięci.— M. S.

Urządzanie ferji gimnazjum Polsko-Katolickich w całem W. X. Poznańskiem, zmienia się w roku bieżącym i wraca do dawnego porządku. Zamiast, jak od roku 1859 do 1862 włącznie, kończyć nauki szkolne w połowie Sierpnia dopiero i rozpoczynać w tymże czasie pięcio-tygodniowe ferje, odtąd ferje takowe będą trwały przez cały miesiąc Lipiec, a rok szkolny będzie się dopiero kończył na Święty Michał. Zmiana ta jest przyjętą z zadowoleniem, tak przez uczniów, jak Nauczycieli i Rodziców uczącej się młodzieży.

Bibljoteka Cesarska w Paryżu, zakupiła za 90,000 fr., ogromne zbiory zmarłego Hrabiego *de la Bédoyere*, zawierające prawie w zupełności xiążki, pisma uczone i ulotne, broszury, rysunki i karykatury, ogłoszone podczas zaszłych w końcu XVIIIgo wieku wypadków.

Na wielkim balu, który Oficerowie gwardji angielskich dawali dla Xięcia Walji i jego żony, był tak niezmierny tłok, takie mnóstwo dam i tak drogie stroje, że po ukończonym balu, nazbierał jeden z Oficerów za przeszło trzydzieści siedm tysięcy franków dyamentów, które leżały na ziemi.

W Niemczech, zaczynają zaprowadzać żywe płoty z jałowcu, który okazał się najdogodniejszym do tego, albowiem tak latem jak zimą, tworzy piękne a razem nieprzebyte zapory. Należy tylko z początku boczne gałęzie krzyżować z sobą i przywiązywać, a wierzchołki środkowe puszczać swobodnie w górę.

Po ukończeniu walki z Turkami w przeszłym roku, Xiążę *Czarnogórski* pomyślił o powetowaniu strat swemu narodowi przez oświatę i zajęcia przemysłowe. W tym celu zakłada szkoły i urządził w Cetyni wyższą szkołę z teologicznem seminarjum. Zaprowadzają tam także uprawę bawełny, a dla rozpowszechnienia jedwabnictwa, rozdano na nowo nasienie morwy. By zagoić klęski ostatniej wojny, Xiążę rozdał w okolicach najpotrzebniejszych wsparcia pieniężne z nadeszłych zewsząd składek dla Czarnogórców. Tak np. w Bielopawlicach i Wasojewicach, gdzie było potrzeba najwięcej pomocy, rozdał Xiążę 100,000 franków; w okręgu Rjeckim, Leszańskim i Zagarczu, 50,000 franków, dla Hercegowiny 15,000 franków, i t. d.

P. Kornel *Kozłowski*, zebrał pieśni, podania, baśnie, zwyczaje i przesądy ludu z Mazowsza Czerskiego. Już w jednym z poprzednich zeszytów swoich, wychodząca w Warszawie *Bibljoteka Warszawska*, podawała o tej szacownej pracy krótką wiadomość, obecnie zaś w zeszycie za miesiąc Lipiec zamieszcza z niej kilka ustępów, wskazujących jej wartość. W ogóle zaś zdanie P. *Kozłowskiego*, co do gromadzenia w ten sposób, wszystkich skarbów poezji naszej, jest bardzo uzasadnionem, albowiem grzebiąc w niezmiernem bogactwie fantazji ludowej, i wyczerpując poetyczne utwory ludowe, okolicami i ziemiami, od parafji do parafji i od wioski do wioski; uczestnicząc robotom i obrzędom włościan, od pierwszego kwilenia dziecka aż do smutnego orszaku pogrzebu, a następnie zestawiwszy wszystkie z sobą zebrane tym sposobem prace, moglibyśmy przyjść do tyle pożądanego ogólnego zbioru pieśni ludu naszego, któremu pojedyncze siły, w żaden sposób, nie zdołają wystarczyć.

Twórca *Pustyni* i innych dzieł muzycznych, Felicjan *Dawid*, pracuje obecnie nad nową wielką operą. Oprócz zaś niego, każdy z innych wielkich Kompozytorów jest zajęty, gdyż *Verdi* dorabia muzykę do owej Kartagińskiej Powieści *Flauberta*, p. n. *Salambo*, którą w streszczeniu podało Czytelnikom wychodzące w Warszawie czasopismo *Wędrowiec*; a *Gounod* układa aż pięć aktów z trubadurskiego poematu Fryderyka *Mistral*, p. n. *Mireio*.

Do podanych już przez nas wiadomości o pierwszej żegludze parowej na Dniestrze dodamy jeszcze, iż statek parowy o sile 45 koni, tudzież 6 gabar zbudowanych na warsztatach Żeglugi Parowej na Solcu w Warszawie, a następnie koleją żelazną do Żurawna odesłanych i tamże ostatecznie wykończanych, odbył już na Dniestrze temi dniami przy natłoku mieszkańców Żurawna próbę urzędową; statek parowy korzystając z przyboru Dniestru, udał się z gabarami obładowanemi drzewem, w trzydniową podróż do Zaleszczyk o 30 mil od Żurawna odległych. Parostatek, machina parowa z cylindrami oscyllującemi, kocioł, gabary, wszystko wykonane, rzec można, nawet ze zbytecznym przepychem. Daje to jednak dowód niezaprzeczony, iż fabryki krajowców, rywalizują już z zagranicznemi, co do cen, a co do rodzaju roboty nawet je przewyższają. Niestety! czemuż to i lokomotyw nie budują nasze krajowe fabryki, za które tyle miljonów złotych połyka fabryka Borsiga w Berlinie? Czemuż Towarzystwa kolei nie wspierają naszych fabryk?

Wyszły świeżo w Paryżu, Echos de Pologne, Melodies de *Moniuszko*. Jest to kilkadziesiąt melodji ze znanych i sławnych pieśni *Moniuszki* z textem francuzkim, tłomaczonym przez P. Alfreda des *Essarts*. Wydawca jest G. *Flaxland* w Paryżu.

Od czasu jak Czesi zabrali się na dobre do pracy około wskrzeszenia pismiennictwa narodowego, wyprzedzili niebawem prawie wszystkie inne pod względem oddania przysługi narodowi swojemu. Co więcej, iż na to dzieło, nie składały się wcale genjusze, ale po prostu ludzie utalentowani. Nawet wysoko stojący pod względem nauki mężowie Czescy, jak *Szafarzyk*, albo *Palacki*, mniej w tym zakresie uczynili, od owych nieznanych prawie z imienia zastępów, które wszelkiemi siłami rozpowszechniając wiedzę, narzucali ją prawie massom. Taki stan rzeczy, trwa już od lat 10 i dalej śmiało idzie w tym kierunku. W ogólnej tej pracy szczery udział przyjęło Dziennikarstwo Czeskie, a zwłaszcza od czasów Honotiszka, dziś zaś dosięgło już do tego stopnia, iż można powiedzieć współzawodniczy z zachodniem Europejskiem dziennikarstwem. Wychodzące jedne za drugiemi w Pradze dzieła Czeskie, zyskują coraz bardziej na głębokości i powadze, a od poezji ulotnej i powieściopisarstwa, które były pierwszym w tym ruchu zawiązkiem, obecnie środek ciążenia wyraźnie przeważa na stronę naukowości. Wszystko to jednak odbywa się z takiem stopniowaniem, że niewidać tam żadnego gwałtownego przeskoku, ani trudności w postępowym kształceniu ludu.

W tych czasach wyszła w Paryżu Historja Joanny *d'Arc*, wydana w jednym tomie przez *Villiaume*, autora Historji rewolucji francuzkiej 1789 roku. Według tego nowego dzieła, Joanna *d'Arc* nie była francuzką, ponieważ Francja ukonstytuowana ze śmiercią *Karola Vgo* 1380 roku, a *Joanna* urodziła się w Domremi, wiosce należącej do Lotaryngji, z rodziców Lotaryngczyków Jakóba *d'Arc* i Izabelli *Rome*. Na tej więc zasadzie, autor twierdzi, że ze stanowiska jeograficznego nie była ich rodaczką. Dzieło to miało uzyskać w Paryżu uznanie, a ztąd i popularność.

W Dreznie fabryka P. *Schanza*, zajmuje się wyrabianiem z pewnego gatunku gliny, naczyń, służących do chłodzenia wszelkich ciał stałych i płynów bez użycia lodu. Kształt ich i wielkość jest rozmaita, a wodę, masło, wino, piwo, mięso i t. p., można za pomocą tychże utrzymać w stanie zaziębionym. Aparaty te zwłaszcza w porze obecnej, znalazłyby i u nas wielkie zastosowanie, dla tego należałoby pomyśleć komu o zamówieniu i sprowadzeniu takowych do Warszawy.

W Poznaniu na Zawadach d. 6 b. m., odkryto w pewnym domu przyrządy do fałszowania złotówek i półzłotówków, które już puszczone w obieg, na odkrycie naprowadziły. Formy zrobione były z gipsu, a monety z cynku, ale doskonały im nadano pozór srebra. Jak wskazują formy znalezione, nosiły złotówki rok 1823, a półzłotki rok 1850. Podchwycono to fałszerstwo w samym jego początku, bo dopiero parę złotych ukazało się w obiegu. Pomiędzy aresztowanemi jest jedna osoba już raz o fałszowanie monety podejrzana, a kilkakrotnie karana policyjnie.

Zanim zbierzemy się na zawiązanie stowarzyszenia przeciw dręczeniu zwierząt, wszystkie te najszlachetniejszej nawet rassy stworzenia, muszą przejść przez tysiączne próby, na jakie wysilają się ich patronowie. Pomijamy już przeładowywanie ciężarami koni, przeciw czemu napróżno od tak dawnego czasu podnosimy głosy, ale obecnie z powodu letniej pory, nowe zupełnie harce z temi zwierzętami występują na scenę. Dość będzie przejść się nad Wisłą od strony ulicy Karowej, ażeby przypatrzyć się temu. Strudzone i zmęczone konie po pracy, odprzęgają od wozów, następnie ich dosiadają i rzucają się z niemi do Wisły dla tak zwanego *pławienia*. Tu mordują bez przerwy, po najgłębszej wodzie, a gdy następnie wyjdą z Wisły, rozpoczynają dla *ochłodzenia* konia, ścigania się, pod któremi zwierzęta te upadają. Wartoby zaprawdę zaprzestać tego rodzaju wybryków.

Każdy kraj bez wyjątku, to tylko może własnością swoją nazywać, z czego potrafi zużytkować i na korzyść swoją obrócić. I tak np. kraje Austrjackie, posiadają wyborny kamień, a tymczasem, albo wcale nic, albo bardzo mało zastosowały użycie jego w budowie. Dla zapobieżenia więc temu i nadania właściwego przeznaczenia temu materjałowi, towarzystwo inżenjerów Austrjackich, założyło w Wiedniu rodzaj gabinetu, czyli zbioru wszelkich kamieni, mogących posłużyć do użytku przy budowli. W zbiór ten wejdą zarówno naturalne jak i sztuczne, a odpowiednie zawsze temu samemu celowi, kamienie, a obznajmiając ludność krajową z znajdującemi się u niej zasobami, łatwo będzie wprowadzić w życie zastosowanie tychże zasobów do właściwego użytku.

Największy parostatek pocztowy *Great Eastern*, wypłynął temi dniami z Londynu do Nowego Yorku, mając 430 podróżnych pierwszej klassy i 600 drugiej klassy; w Queenstown ma zabrać jeszcze 500 podróżnych.

Wynaleziony przez P. *Sulicis*, motor do poruszania różnych machin, zwany Barotropem, zaczyna wchodzić w użycie. Główną zasadą tego motoru, są pedały, które człowiek poruszać może ciężarem swoim bez zmęczenia. Cena tego aparatu jest bardzo nizka, a zastosować się daje do poruszania wszelkiego rodzaju maszyn, zwłaszcza w gospodarstwach mniejszych. Spodziewać się należy, że fabryki tutejsze machin i narzędzi rolniczych, wkrótce bliżej obznajmią nas z tym wynalazkiem, godnym ze wszech miar upowszechnienia.

W W. X. Poznańskiem, obecnie istnieje 555 młynów wodnych, 2,676 wiatraków zwyczajnych, 20 wiatraków z maszynerją hollenderską, 44 młynów końmi obracanych i 33 parowych. Między temi ostatniemi najznakomitsze zakłady znajdują się w Bydgoszczy, gdzie przerabianem jest zboże przybywające z Królestwa Polskiego, a mąka wysyłana do Berlina. Liczba tych młynów jeszcze nie jest odpowiednią i po większej części, produkcja zużytą zostaje na domową potrzebę. Dobrzeby było, aby kto ze zwiedzających Anglję, zajął się rozpoznaniem potrzeb i wymagań tamtejszego handlu mąką, wtedy bowiem nasi przemysłowcy młynarze, stosując się do tych warunków, mogliby śmiało liczyć na pokup; wskazówka taka byłaby prawdziwą usługą.

Dnia 7 b. m. rozstał się z tym światem w Paryżu, w skutek przejechania omnibusem, Edward *Fischel*, z Berlina, znany uczony niemiecki i autor dzieła o konstytucji Angielskiej.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od S. M. rs. 3 kop: 70 dla Szpitala Dzieciątka-JEZUS.— Od B. R. Z. złp. 4 na budowę Kościoła na Grzybowie.— Od Art: Dram: złp. 2 dla staruszków *Dąbrowskich* pod Nr 353; złp. 2 na Ochronkę Sulejowską Siostry *Klary*, i złp. 2 (na drogę do Buska) dla chorej kobiety w domu P. *Garbaczewskiego*, przy rogu ulic Wroniej i Łuckiej 1173*a*.

W dniu 10 miesiąca Marca r. b., zmarły w Cosser Heinrich Siegismund *Friedmann Partikulier*, rozporządził w swym testamencie z d. 10go Września 1861 pomiędzy innemi co następuje: Sukcesorom zmarłych siostr moich *Freude* i *Jente*, i moich siostr przyrodnich *Feigi* i *Estery*, córek zmarłego w Inowrocławiu Ojca mojego Salamona *Nathan*, z Piotrkowa trybunalskiego, wyznaczam Legat w równych częściach *cztery tysiące talarów*, które tym sposobem mają odebrać: I) Sukcesorowie siostry mojej *Freudy* 1,000 talarów; II) Sukcesorowie siostry mojej *Jenty* 1,000 talarów; III) Sukcesorowie siostry mojej *Feigy* 1,000 tal:; IV) Sukcesorowie siostry mojej *Estery* 1,000 tal:; w ogólności 4,000 tal:. Zamiast śledzenia tych osob, Exekutorowie testamentu mego, mają przez umieszczenie trzy razy w gazetach rządowych W. X. Poznańskiego i Gubernji Warszawskiej wspomnione osoby wezwać, ażeby się pod utratą swych pretensji w 6 miesiącach, celem wylegitymowania się i odebrania wyznaczonych im legatów osobiście lub przez pełnomocnika zgłosiły. Powyższe ostateczne rozporządzenie podajemy do wiadomości interesantom.— Cosser dnia 12go Kwietnia 1863 r. — Exekutorowie testamentu: J. *Rothfels*, Dr *Adler*, *Wegener*.

W tych dniach ukazał się na Wystawie Krajowej, obraz utworu P. *Statlera* (Ojca), przedstawiający portret męzki. Obraz ten zwraca i bardzo słusznie na siebie uwagę znawców, gdyż jest to dzieło prawdziwie artystyczne i godne zająć pierwsze miejsce w każdej galerji. Znając osobę portretowaną, można z łatwością sądzić o podobieństwie, chociaż w tym obrazie przekładać należy sztukę nad portretowanie. Takie jest zdanie prawie ogólne, i każdy widząc to piękne dzieło, przeważa się stanowczo na stronę Artysty jako znakomitego w tym rodzaju Mistrza. Pan *Statler* ma główne swoje atelier w Rzymie, przybywszy jednak do Warszawy, zamierza z nami czas jakiś zabawić, i tymczasową pracownię swoją urządził w domu P. *Frycze*, przy Zielonym Placu.

Na mocy udzielonego mi przez Władzę Edukacyjną pozwolenie na Pensję 5cio-klassową, mam zaszczyt zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów, że kurs nauk w Zakładzie moim, rozpocznie się z następnym rokiem szkolnym, to jest od dnia 1go Września r. b., przy ulicy Tłomackie Nro 739.— Helena *Budzińska*.

Biuro Konsulatu Jeneralnego Francuzkiego, przeniesione zostało pod Nr 1346, ulica Mazowiecka, dom Bromierskiej, w dziedzińcu na lewo, na 1m piętrze; przytem zawiadamia się, że jest otwarte od godz: 11tej rano do 3ciej po południu, wyjąwszy Niedzieli i Świąt.

Od czasu Opery Wilhelma *Tell*, i dzieła religijno-muzycznego Stabat, *Rossini* po-raz pierwszy pochwycił za pióro i stworzył nową wielką Mszę na całą orkiestrę i chóry.

Pomiędzy rozlicznemi xiążkami, jakiemi obecnie wzbogaca się pismiennictwo nasze, a zwłaszcza dla oświaty ludu, wyróżnia się swą treścią oraz dążnością, xiążka Xiędza Józefa *Osieckiego*, wydana nakładem P. *Kaufmana* w Warszawie, a nosząca tytuł: „Trzy prawdy dla ludu wiejskiego”. Pierwsza z tych prawd traktuje o stworzeniu świata, druga o stworzeniu człowieka, a trzecia o religji i jej ważności. W ogóle całe dzieło streszcza niejako historję świętą, a dostępnością swoją i sposobem wykładu, powinno służyć za wzór dla wszystkich zamierzających pisać dla ludu wiejskiego. Warto zatem aby xiążka ta była jak najbardziej upowszechnioną, do czego każdy z właścicieli ziemskich i zacnych Proboszczów, powinien dłoń swą przyłożyć.

Od dnia 8go Lipca r. b., rozpoczęto żniwa w Belgji.

P. Szymon *Festenstadt*, Weterynarz, donosi PP. Obywatelom ziemskim, oraz m. Warszawy, którzy dotychczas powierzali mu leczenie swoich inwentarzy, iż przeniósł mieszkanie swoje z hotelu Paryzkiego przy ulicy Bielańskiej, na tęż samą ulicę do domu dawniej *Kossowskich*, czyli Zajazdu Białostockiego zwanego, na teraz do W. *Zawiszy* należącego, wprost hotelu Paryzkiego, pod Nr 608; zarazem zawiadamia dorożkarzy i furmanów biedniejszej klassy, że jak dawniej tak i teraz od godz: 6ej do 9ej rano, udziela pomocy weterynaryjnej *bezpłatnie*.

W miejsce zmarłego Antoniego *Suchodolskiego* Urzędnika Stanu Cywilnego Wyznań Niechrześcjańskich Okręgu 6go, przeznaczony został P. Xawery *Czarnocki*, pod Nrem 875 zamieszkały, gdzie kancellarją dla swych czynności urządził, o czem do wiadomości osób interesowanych niniejszem podaje się.

P. Alexander *Majewski*, Adwokat, wyjechał wraz z Żoną do Bordeaux.

Józef *Kwiatkowski* Budowniczy, mieszka obecnie przy ulicy Chłodnej przed Żelazną Nr 927*a*, drugi dom od rogu.

W zakładzie gimnastyki i szermierstwa T. *Matthes* i Stanisława *Majewskiego*, w gmachu Sewerynowa, nauka odbywa się podczas dni pogodnych w ogrodzie; w razie zaś dni słotnych, ma miejsce w salonach.

Wiadomości Zagraniczne.

AMERYKA. *New-York*, *1go Lipca*.— Cała armja Jenerała *Lee*, znajduje się w Pensylwanji, poniszczyła ona drogi żelazne, mosty, i inne budowle. Zajmuje York, Mechanicsville i Wrigtsville. Słychać, że znaczne siły są skoncentrowane przy drodze żelaznej nad r. Cumberland, pomiędzy Shippinsburg i Chambersburg. Zapewniają, że związkowi wyruszyli przeciw skonfederowanym.— Podług nowych doniesień ze strony Południowców, Jenerał *Grant* doznał ciężkiej porażki pod Vicksburgiem. Wiadomości z Port-Hudson, są również niepomyślne dla związkowych. W Tennessee, skonfederowani nieprzestają niepokoić tylnej straży związkowych. Armja *Bragga* cofnęła się ku Tulla-

hamą, gdzie bitwa jest nieuniknioną. Skonfederowani posuwają się w Kentucky. (Nord).

ANGLJA. *Londyn, 8go Lipca.* — Dzienniki tutejsze powstają na tę część prasy francuzkiej, która chce czynić odpowiedzialnym rząd angielski za wypadki na Madagaskarze. Lord *Cowley* dowodził, że P. *Drouyn de Lhuys*, okazał mu oryginał raportu P. *Laborde*, Konsula francuz: w Tananariva, gdyż dokument ten, przez względność dla Anglji, został ogłoszony z pewnemi opuszczeniami. P. *Laborde* oświadcza tam podobno wyraźnie, że Misjonarze angielscy winni są rewolucji, i powołuje się na fakta popierające to twierdzenie. Baron *Gros* ma podobno polecenie wywiedzenia się u rządu angielskiego, jak jego ajent rzecz tę przedstawia.— Cesarz Francuzów przywiązuje podobno wielką wagę do wypadków na Madagaskarze. — Cech kramarski (Guild of Mercery), przyjął wczoraj Xięcia Walji na członka honorowego. Uroczystość odbyła się w lokalu cechowym, mieszczącym się w City. Pomiędzy dawniejszymi znakomitymi członkami tego stowarzyszenia, wymienić należy Króla *Henryka VIII*, Królowę *Elżbietę* i Lorda-Mayora *Whittingtona*. — Nędza w Lancashire i Chesire, zmniejszać się zaczyna.— Departament opieki nad biednymi w Anglji i Walji, złożył sprawozdanie za rok kończący się z d. 25 Marca 1862 r. Dochód w owym perjodzie czasu wynosił 8,838,990 funst: ze składek dobrowolnych, a reszta z podatku na ubogich. Z summy tej 6,077,922 fst:, użyto bezpośrednio na wsparcie ubogich, reszta przypada na koszta administracji, zapłatę za szczepienie ospy, wydatki na doktorów, lekarstwa, koszta pogrzebu i t. p. Ostatni wykaz posiadłości ulegających podatkowi na ubogich jest z r. 1855 do 1856, a wartość ich ogólna wówczas obliczoną została na 71,840,271 fst:.— Dla urzeczywistnienia projektu względem wzniesienia pomnika Jenera: skonfederowanych *Stonewal-Jackson*, utworzony został komitet pod prezydencją Hrabia *Donoughmore.* Pomnik ten ma być objawem uznania zasług Jenerała jako bohatera i Chrześcjanina. Wykonanie statuy marmurowej, za 1,000 fst:, poruczono P. *Foley*, członkowi akademji sztuk pięknych. Ma ona być ofiarowaną stanowi Wirginji. (Schl: Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 10 Lipca.*— *Monitor* podaje korrespondencję z Bejrutu, datowaną 28 Czerwca opisującą zwiedzenie tego miasta przez Xięcia *Napoleona* i jego małżonkę. Dnia 19 Czerwca rano JJ. CC. Wysokości niespodziewanie przybyli do Bejrutu, i przyjęci tam zostali z należnemi honorami. Dnia 21go wyjechali do Damaszku, zkąd Xiążę zrobił wycieczkę do Balbeku. Przybyli na dolinę Bekaa mieszkańcy Libanu witając życzliwie Xięcia, dali dowód, że sympatje dla Francji ciągle tam istnieją. Wrażenie wywołane przez podróż Xięcia jest wyborne, a pobyt jego w Damaszku przyczynił się do uspokojenia ludności Chrześcjańskiej. D. 27 Czerwca wieczór JJ. CC. Wysokości wrócili na pokład yachtu, i w nocy odpłynęli z Bejrutu do Syra.— Gazeta *France* ogłasza wiadomości z Saigun, datowane 25go Maja. We wszystkich prowincjach Niższej Kochinchiny panowała zupełna spokojność. Kontr-Admirał *de la Grandèire*, wydał do ludności proklamację, napominającą do spokojności, do wydalenia burzycieli, i udzielającą amnestję tym z powstańców, którzy się w ciągu miesiąca poddadzą dobrowolnie.— W nieobecności Cesarza, Cesarzowa, jak to już donosiliśmy, prezydować będzie w radzie Ministrów; dopiero po jej wyjeździe do Biarritz prezydencję obejmie P. *Billault.*— Podróż P. *Fould* do Vichy, spowodowana została wyraźną depeszą Cesarską. Minister robot publicz: P. *Behic*, udaje się w podróż dla zwiedzenia portów handlowych Francji.— Zapewniają, że Baron Paul *Richmond*, uda się w missji nadzwyczajnej na Madagaskar. — Missjonarz angielski *Ellis*, przebywający na Madagaskarze, nadesłał rządowi angielskiemu sprawozdanie, w którem czyni ostre zarzuty Królowi *Radama*, i występuje przeciw intrygom cudzoziemskim. Oskarżenia te, jak to łatwo się domyśleć, wywołały tu niezadowolenie. *France* oświadcza, że po tych oszczerczych doniesieniach łatwo poznać charakter i postępowanie P. *Ellis*, który pochwala w najprostszy sposób morderstwo, przez niego samego uknute. Zresztą *France* pociesza się tem, iż Pan *Packenham*, Konsul angielski na Madagaskarze, zgadza się najzupełniej z Konsulem francuzkim P. *Laborde*, i potępia postępowanie P. *Ellis.* (Ind: Bel:).

HISZPANJA. *Madryt, 10 Lipca.* — Minister wojny zajmuje się wypracowaniem projektu reformy sądów wojskowych w Hiszpanji i Havanie. Pogłoski o przesileniu ministerjalnem w Hiszpanji, są bezzasadne.—Dekretem Królewskim utrzymane zostało cło od żelaza ustanowione w Grudniu 1862 r. (Nord).

Ostatnie Wiadomości.

Monitor z d. 13go Lipca donosi, że Królowa Hiszpańska, Król Pruski i Król Niderlandzki, złożyli Cesarzowi powinszowania z powodu wzięcia Mexyku.— Dekret Cesarski przepisuje kroki, jakie mają być przedsiębrane, nim Professor wyższej lub niższej szkoły złożony zostanie z urzędu. — W Angielskiej Izbie niższej *Roebuck* cofnął swój wniosek względem roztrząsania kwestji Amerykańskiej.— Ostatnie wiadomości z Japonji dochodzą do 14go Maja. Termin do odpowiedzenia na ultimatum przedłużono raz jeszcze do 28go Maja. W Yokohama krajowcy zachowywali się nader wyzywająco przeciw cudzodziemcom, a ci ostatni przenieśli całe swe mienie na okręty. Jeden pułk Angielski wysłano z Kangean do Yokohama. Rząd Japoński uwiadomił Admirała Angielskiego, że w razie postanowienia wojny, wcześnie o tem oznajmione będzie.—Gubernator Kanagawa rozkazał wszystkim sługom krajowcom popuszczać cudzoziemców, oraz powstrzymać wszelki dowóz żywności; środek ten jednak na wdanie się Posłów zagranicznych zawieszony został na dni 30.—Dziennik Włoski *Stampa* zaprzecza pogłoskom o nadzwyczajnem zebraniu garibaldystów i wychodźców weneckich na granicy Austrjackiej.

Dnia 14go b. m. w Izbie deputowanych Wiedeńskiej, Minister sprawiedliwości przedstawił projekt postępowania konkursowego, *Giskra* zaś podał wniosek względem uregulowania prawa o stowarzyszeniach i zgromadzeniach. *Muhlefeld* wnosił za przypuszczeniem Izraelitów na posady Notarjuszów.— *Dresdner Journal* z 14go b. m. polemizuje przeciw *Wiener Ztg* i pisze: W kwestji zollvereinu, jeszcze nie wybiła ostatnia godzina, niedaleki czas okaże, iż otwierają się nowe drogi do porozumienia się i zbliżenia. (St: An:).

Rozmaitości.— Głos w związku z atmosferą. Początkiem głosu jest ciało drgające, np. struna napięta i smyczkiem pociągnięta, środkiem rozchodzenia się jego jest powietrze, a przesyła go ucho do naszej duszy. Prędkość głosu wynosi 1,019 stóp na sekundę. Tuby morskie służą do rozmawiania na okręcie, wynalazł je Morland, są one kształtu ściętego stożka wymiarów następujących: przy cieńszym końcu średnica wynosi półtora cala, przy grubszym 13 cali, a długość 4⅓ stopy. Głos silny dosłyszeć można o 6,000 stóp. Telefon jest to narzędzie służące do ratunku żeglarzy, których burza zapędziła na nieznane miejsca. Jest to rura, w której ustnym otworze znajdują się cztery harmonijne tony; powietrze w niej poruszone za pomocą miecha, nadymanego przez naciskanie pedałów, wydaje tak silny głos, że ten w znacznej odległości nawet w czasie burzy słyszeć można. Trąbki dla osób posiadających osłabiony słuch są znane, i wiadomo, że są guttaperchowe, metalowe lub drewniane. Zakończymy tę rzecz opisaniem echa. Przez odbicie promieni głosowych powstaje odgłos czyli echo, a powód do niego dają w otwartem miejscu skały, mury, drzewa, a nawet i obłoki. Na środku placu w Kassel, wymówione głośno wyrazy, echo kilkakrotnie powtarza. Niedaleko Medyolanu, we wsi Simonetti, echo powtarza wymówiony wyraz czterdzieści, a wystrzał z pistoletu sześćdziesiąt razy. W Harcu wystrzał z pistoletu tak prędko się powtarza, że tworzy najwyraźniejszy grzmot. Na odbijaniu się promieni głosowych polega także budowa sal elliptycznych czyli owalnie zasklepionych; w ogniskach stojące osoby, cicho z sobą rozmawiające, doskonale się nawzajem słyszą. Takiemi salami są: jedna z sal w obserwatorjum Paryzkiem; sala sklepiona w Kościele Śgo Pawła w Londynie, i Kościół w Girgenti niedaleko Sycylji.

Przyjechali do Warszawy.

Błędowski Dyonizy Ob: z Wiktorowa nr 556; Iwanicki Wł: Ob: z Ogrodzieńca nr 584; Turowski Włodz: Ob: z Komonina nr 585.

Wyjechali: Jakubowski Piotr Ob: do Siedlec; Niemierycz Wład: Obyw: do Podgajka; Wołowski Piotr Ob: do Paryżmiech.

Przyjechali koleją żelazną: Frankowski Karol Urzędnik z Szczawnicy nr 779; Wambach Wład: Kup: z Karlsbad nr 414.

Wyjechali koleją żelazną: Ciesielska Felicja Ob: do Karlsbad; Rej Miecz: Hr: do Krakowa; Sulimierski Marcelli Ob: do Berlina.

DONIESIENIA.

JEDYNA FARBIARNIA PAROWA
W WARSZAWIE.
JÓZEFA JUDLIN.

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż **SKLEP** jego sytuowany na Krakowskiem-Przedmieściu, w domu Rezlera, od dnia dzisiejszego przeniesiony został do domu Grodzickiego pod **Nr 411, (nowy 9),** na Krakowskiem-Przedmieściu.

W domu pod Nr 1356 przy ulicy Wareckiej, jest zaraz do wynajęcia **Lokal,** składający się z 7u Pokoi, Przed-Pokoju, Kuchni, Spiżarni, Drwalni, Piwnicy, Wspólnej Góry i z innemi wygodami.

UCZEŃ do Handlu, dobrej konduity, potrzebny jest; może się zgłosić do Składu Win i Korzeni Wojciecha *Krajewskiego*, przy rogu ulic Święto-Krzyzkiej i Mazowieckiej pod Ner 1352 lit: B.

Czwórka **Koni** rosłych i dobrze ujeżdżonych, gniadej maści, do przedania przy ulicy Chmielnej Nr 1526. Tamże **Szafa** masyw jesionowa, dużych rozmiarów, o 8u skrzydłach, w połowie okratowana, a przydatna na rozmaite składy i użytki, także do przedania, o czem bliższa wiadomość u Właściciela domu.

POWÓZ w dobrym stanie, mało używany, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość powziąść można u Kucharza Andrzeja, przy ulicy Wiejskiej pod Nr 1734, w oficynie na dole.

Poszukiwany Obowiązek na **RZĄDCĘ** domu znacznego, na który Osoba wolna może dać kaucję, za nie wielkie wynagrodzenie i mieszkanie małe; oraz złoży dowody swojej uczciwości. Lub kto życzy wypuścić DOM w dzierżawę przy ulicach pierwszorzędnych, dzierżawa może być zapłacona z góry, byle nie był długami obciążony. Albo kto życzy DOM murowany sprzedać, gdzie są długi amortyzacyjne lub nieletnie i niewymagalne, na który można zaliczyć zaraz Rs. 3,000, a taką summę przekazać dobrze ulokowane, a za parę miesięcy w razie potrzeby można podnieść. Co do domu którzy życzą sprzedać, aby sprawiedliwie była cena ostateczna i dochód Bruto i Neto rzetelnie wypisany. Życzące Osoby zechcą łaskawie złożyć adresa dla bliższego porozumienia się do Xięgarni Wgo Drwalewskiego, w domu JW. Zamoyskiego, przy Krakowskiem-Przedmieściu naprzeciw Kopernika, bez żadnych faktorów.

DOM murowany, o piętrze przy ulicy Nowe-Miasto, jest do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich. Bliższą wiadomość powziąść można pod Nrem 361, u Gospodarza.

Ważne Doniesienie.

Pod Nr 726, przy rogu ulic Orlej i Leszno, jest zaraz do wynajęcia **DWA POKOJE**, świeżo wyrestaurowane, z których jeden Pokój od frontu ulicy Leszno, drugi od dziedzińca, przytem Piwniczka i Zachowanie na drzewo; przydatne szczególniej dla procederzysty, jako położone w środku miasta.

Dnia 12 Lipca, z domu pod Nr 1066 lit: N, przy ulicy Królewskiej, wybiegł **Prosiak** biały z czarnemi łatkami, bez ogonka, po południu. Upraszа się łaskawego znalazcę o odesłanie pod wyżej wymieniony Numer, za nagrodą ile będzie żądał.

MORELE WĘGIERSKIE, duże, do jedzenia i na Konfitury; *Magyar Rużan*, kopa po złp. 15; *Peszma Mochus*, kopa po złp. 13 gr. 10, sprzedają się w *Składzie Węgierskim*, przy ulicy Przechodniej pod Nrem 951.



Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania za przystępną cenę, w Redakcji Kurjera Warszawskiego: **Dwie Poszewki** batystowe haftowane Paryzkie, oraz **Samowar** tąbakowy, piękny, prawie nieużywany.

KANTOR LOTERJI
H. NUSSBAUM,
na Nalewkach.

Ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności **Losami** do 1ej klassy 102ej Loterji w różnych częściach. Graczom na prowincji zapewnia się akuratność w przesyłaniu Losów do klass następnych.

Potrzebny jest **UCZEŃ** do Litografji J. *Müllera* przy ulicy Senatorskiej, wprost Klasztoru XX. *Reformatów* Nro 467*b*.

Różne **Mieszkania** są do najęcia od Śgo Michała, w domach nowo kończących się, przy rogu ulic Królewskiej i Krakowskiego-Przedmiścia Nr 412. — Tamże kilka sążni **Kamieni** brukowych do sprzedania.



W dniu wczorajszym, na placu pod Żelazną Bramą, zabłąkał się **Piesek** z rodzaju wyżełków, w białe i czarne łaty; ktoby go odniósł lub dał znać gdzie się znajduje pod Ner 889 przy ulicy Białej, w pierwsze drzwi na prawo z bramy, otrzyma nagrody Rs. 3.



Charciki angielskie czystej rassy i bardzo piękne, do sprzedania przy alicy Wspólnej pod Nr 1653, na dole; widzieć można takowe w godzinach od 4ej do 7ej po południu codziennie.

Dziś rano ciepła stopni 11. Wczoraj w południe ciepła st: 13. Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 5. (W mierze).

Teatr Wielki. Dziś, *Hrabina i Wieśniaczka.*

Ceny targowe Warszawskie. — Dnia 14 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 do rs. 6 kop: 45; żyta od rs. 3 do rs. 3 k. 15; jęczmienia rs. 2 k. 70; owsa rs. 2 kop: 40; kartofli kop: 90.— Za wiadro okowity próby 10tej od rs. 1 kop: 76 do rs. 1 k. 83 $^{3}/_{4}$, za garniec od k. 57 $^{1}/_{2}$ do kop: 60.

Kurs Giełdy Warszawskiej.—Dnia 15 Lipca r. b.: za *obligi skarbowe* 4% 100 rs. oprócz kup:, żądają rs. 83 kop: 58; za *listy zast:* 3go okr: oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 14 k. 87, dają rs. 14 kop: 85; za akcje Głównego Tow: Rossyjskiego dróg żelaznych 5%, żądają rs. 111; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 77 kop: 75; za akcje drogi żelaznej Warsz: Bydg: po rs. 100 i 500 żądają rs. 86 kop. 75. Wartość kuponu bieżągo od obligów skarbowych rs. 1 kop: 16 $^{2}/_{3}$, od listów zastawnych kop: 3 $^{5}/_{8}$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.